

Humor z zeszytów szkolnych

Kompletna historia literatury
według twórczych licealistów → 18

Ślalom równoległy

O festiwalu filmowym w Gdyni
oficjalnie i zakulisowo → 46

Nasi w „Wallpaper”

Wyrocznia designu ogłasza sezon
na polskich projektantów → 70

PRZE KROJ

nr 36 (3552), 9 września 2013, cena: 4,90 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl

Urszula Dudziak

Nic jej nie zepchnie na margines → 6

INDEKS
371424



„Przekrój” ukazuje się od 1945 roku

druga część bestsellerowej kompilacji cafe night & day



cafe night & day

chillout & alternative project vol.2

odkryj relaksujący
dotyk chillout'u - night

dawid podsiadło / passenger
fismoll / alain clark / james arthur
alicia keys / jaromír nohavica

poczuj pozytywną
moc alternative - day

the boxer rebellion / i am giant
the civil wars / hurrican dean
deacon blue / ira

w sklepach od
10 września

dostępna również
poprzednia część kompilacji





ZUZANNA ZIOMECKA



FRANIEK MAZUR

„Byłam ciekawa, jakie wymagania stawia się nauczycielom etyki. Przejrzałam więc ponad 300 ofert pracy dla nauczycieli i nie znalazłam ani jednego ogłoszenia. Zapotrzebowanie na wykładowców etyki wydaje się zerowe. Inaczej niż na nauczycieli niszowych kierunków, jak podstawy przedsiębiorczości czy języka migowego. Tymczasem tłumy sfrustrowanych rodziców nie mogą się od szkół podstawowych doprosić etyki, gdyż dyrekcja zdaje się obawiać kary boskiej i krzywdy dzieci pozbawionych jedynej słusznej drogi do sakramentów katolickich (str. 12). Dyrekcja udaje przed rodzicami, że nie ma wystarczającego zainteresowania, i zamiata sprawę pod świetlicową wykładzinę.

Moim ulubionym rozwiązaniem tej moralno-dydaktycznej łamigłówki jest zatrudnianie katechetów do nauczania etyki. Polak zawsze potrafił przekombinować system! Tyle że tym razem system nie jest władzą komunistyczną, tylko szatanem z UE, który walczy o prawo do zachowania sumienia i wyznania. Mam duszę buntownika, więc doceniam tę naszą wrodzoną łatwość do stawiania oporu. Wiem też z autopsji, że sukces ośmiela. Jest więc szansa, że elity pedagogiczne naszego kraju wkrótce odkryją, jakim przepastnym zbiorem zagrożeń moralnych jest Internet, i pójdą za ciosem. Te kosztowne pracownice komputerowe to przecież wymarzona przestrzeń na szkolną kaplicę...

MARCIN PROKOP



FRANIEK MAZUR

Robienie gazety przypomina czasem prowadzenie telewizji śniadaniowej. Bywa, że człowieka obezwładnia poczucie absurdalności, kiedy w jednym momencie wesoło gaworzy przy patelni, objawiając światu kolejny sensacyjny przepis na kotleta, a dwie minuty później, gasząc uśmiech na twarzy, musi się dosiąść na kanapie do zapłakanego rodzica, którego dziecko umiera właśnie na raka. Tak samo surrealistyczny wydaje się fakt, że w tym numerze „Przekroju” na nieodległych od siebie stronach materiał o humorze z zeszytów szkolnych, przywołujący na myśl pełne życia, gwaru i beztroski klasy młodych ludzi (str. 18), sąsiaduje z próbą analizy tego, co świat może (albo raczej czego

nie może) zrobić w obliczu horroru rozgrywającego się w Syrii (str. 28). Z jednej strony dzieciaki, których największym problemem chwilowo jest pała z polskiego, a z drugiej – ich bliskowschodni rówieśnicy, umierający w tym samym czasie w męczarniach, jak psy na ulicy. Dźwięk dzwonka kontra huk granatów. Za chwilę te same dzieci w szkole zaczną się uczyć o ideałach humanistycznych, prawach człowieka, organizacjach międzynarodowych i szlachetnych intencjach mocarstw, próbujących strzec pokoju na świecie. A potem usiądą przed telewizorem, posłuchają newsów i już będą wiedziały, że świat zwyczajnie wali w ch...

RACZKOWSKI





JAKUB OSTAŁOWSKI

AKTUALNOŚCI

- 6 → BOHATERKA TYGODNIA** Nieśmiertelna euforyczka
Gdyby liczyć jej płyty zamiast lat, to właśnie przekroczyła dwudziestkę. O sekret wiecznego nadmiaru energii, jakże nietypowego w kraju nad Wisłą, Urszulę Dudziak wypytuje Zuzanna Ziomecka
- 12 → AKTUALNOŚCI** Etyka to grzech? Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu gani Polskę za wieloletni bałagan w kwestii lekcji etyki. Co na to Polska? Nic – pisze Anna Wittenberg

GRUBE SPRAWY

- 18 → SZKOŁA** Styl Szekspira był zupełnie niesamowity
Krótka historia literatury według twórczych licealistów. Cytaty zebrał i w misterną całość połączył dr Marek Gubański, ilustracje Karolina Kotowska
- 22 → SZKOŁA** Ja też robię byki Z Markiem Gubańskim
rozmawia Bartosz Nowak
- 24 → JĘZYK** Jaka głowa, taka mowa „Urzędniczy bełkot powinien być nielegalny” – twierdzi językoznawczyni i sekretarz Rady Języka Polskiego dr hab. Katarzyna Kłosińska.
Rozmawia Maurycy Bąk
- 28 → SYRIA** Jeden krok w przód, dwa kroki w tył
W zamęcie syryjskiej wojny domowej próbuje połączyć się Dagny Kurdwanowska, zdjęcia Maciej Moskwa
- 32 → FRINGE** Terapia teatrem Być może szkocki festiwal artystyczny Fringe to promocja tandety, ale przede wszystkim cudowna odtrutka na troski nasze powszednie
– pisze Marianna Saska
- 36 → LUDZIE** To wciąż trudny związek
Katarzyna Czarnecka, zdjęcia Jakub Ostalowski

KULTURA

- 46 → FILM** Festiwal z Polską w tle Sinusoidalne perypetie naszej flagowej gali kinematograficznej piórem Barbary Hollender
- 52 → TEATR** Słońce rosyjskiej dramaturgii Według Nikołaja Kolady w teatrze musi być historia z początkiem, rozwinięciem i zakończeniem. Píše Mike Urbaniak, zdjęcia Piotr Guzik



URSZULA SZUMSKA

- 58 → MUZYKA** Recenzje Kucińska o walijskim duecie Man Without Country, Winczewski o Jimim Tenorze (wraz z małżonką)
- 60 → ART VOLVER** Z pola walki i z życia To codziennosc i zwykłe życie są tym, co najczęściej bywa natchnieniem do tworzenia sztuki – pisze Konrad Schiller
- 62 → FILM** Dwie twarze Afflecka Nie jest ulubieńcem krytyki, a ma dwa Oscary. I jeszcze zagra Batmana! Jan Mirosław
- 64 → FILM** Recenzje Chrobak zawiedziona „Kongresem” Folmana, Nowakowska zbudowana „Rodzinką.pl”
- 66 → ZWIASTUN LITERACKI** Co się wydarzyło na Karłowicach
Fragment debiutanckiej powieści „Persymona” Katarzyny Maicher

ROZMAITOŚCI

- 70 → DESIGN** Polska na tapecie O arcydziełach polskiego designu, opiewanych przez prestiżowy magazyn „Wallpaper”, pisze Kamil Antosiewicz
- 74 → POP-ATRZ** Był newsem Historię zdjęcia, które zatrzęsło polskim establishmentem politycznym, rekonstruuje Kuba Dąbrowski
- 76 → OD RZECZY** Deptanie ci puszki O ekologicznych żulach pisze (i rysuje) Franciszek Barwiński
- 78 → PIERWSZA PRACA** Jestem wyznawcą kultu pracy
Ze stylistą fryzur Piotrem Wasińskim rozmawia Patryk Chlewić
- 80 → WINO** Wakacje bez wina Czy Bałtyk, czy Tatry, Polska to jedna winiarska pustynia – twierdzi Wojciech Bońkowski

FELIETONY

- 40 → EWA WANAT** Polaku – leć!, czyli o chronicznym braku wyobraźni
- 45 → JAKUB ŻULCZYK** Być obecnym, albo o zapomnianym potworze z Loch Ness
- 56 → MACIEJ NOWAK** W naszym przeklętym domu, czyli o skutecznym miniteatrze
- 65 → ROMAN KURKIEWICZ** Pieniądz bierze wszystko, czyli o tym, że jest złe

PRZEKROJ

ADRES REDAKCJI
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:
Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop

Zastępcy redaktorów naczelnych:
Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultury)

Redaktor działu Grube Sprawy:
Hubert Kropielnicki

Redaktor:

Grzegorz Sobaszek

Sekretarz redakcji:

Katarzyna Czarnecka

Współpracownicy:

Wojciech Bońkowski, Max Cegielski,
Kuba Dąbrowski, Aga Kozak,
Angelika Kucińska, Katarzyna
Nowakowska, Jan Mirosław, Cezary
Polak, Marek Raczkowski, Marianna
Saska, Stach Szablowski, Mike
Urbaniak, Jerzy Ziemacki

Projekt graficzny:

Magdalena Piwowar

Pracownia graficzna:

Andrzej Figatowski

Fotoredakcja:

foto@przekroj.pl,
Dorota Majka-Czarnecka

Korekta: Dominika Stępień,

Agnieszka Ujma

Projekt strony internetowej:
KRCMedia.pl

Wydawca: GREMI MEDIA Sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Promocja i marketing:

Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora
Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska
(p.berska@rp.pl)

Biurowe Reklamy i Ogłoszenia:

GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;
tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;
fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;
reklamainfo@presspublica.pl;

Dyrektor Biura Sprzedaży

Korporacyjnej Witold Trzciński

tel. 22 463 05 53

Dyrektor Działu Agencyjnego

i Magazynów Filip Weichert

tel. 22 463 01 88



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna:

Cena prenumeraty 2013 r.:
Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł
Zamówienie na prenumeratę należy

składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl

Dodatkowe informacje

tel. 800 120 195; 22 463 00 87

Prenumerata kołporterska

Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803
lub 22 693 70 00 – telefoniczne Biuro
Obsługi Klienta czynne w godz. 7–18,
www.prenumerata.ruch.com.pl,

urzędy pocztowe

Prenumerata Elektroniczna

(e-wydanie, wydanie na tablet):

tel. 801 15 15 15, e-mail:

serwis@platne@rp.pl

www.przekroj.pl

www.sklep.rp.pl

www.e-kiosk.pl

www.e-gazety.pl

Zdjęcie na okładce:

Robert Wolański

W tym tygodniu nie piszemy...



...o **stosunku Polek do stosunku**,
a dokładniej do antykoncepcji.

Według badań Millward Brown SA
co czwarta internautka preferuje stosunek
przerwany. Nieprzerwanie zadziwia
nas panujący w narodzie optymizm.



...o **propozycjach zmian w OFE**. Mimo
panującego w narodzie optymizmu,
we wrogich antyrządowych kręgach
skrót OFE rozwija się, jak następuje:
Olewamy Fundusze Emerytów. O fe!



...o **końcu kryzysu**, który ogłosił
premier Tusk. Za część satyryczną w tej
redakcji odpowiada Marek Raczkowski.



...o **jezuicie o. Mądru**, specjalizującym
się w etyce rynku, który jest też
specem od pojedynków na pięści.
Jak się okazuje, o. Mądel nie potrafi
kontrolować agresji, bo był w dzieciństwie
molestowany przez proboszcza.
Ma mu w tym pomóc profesjonalista.
Nie wiemy jeszcze, czy w sutannie.



...o **abp. Józefie Wesołowskim**, byłym
nuncjuszu w Republice Dominikańskiej.
Ileż można pisać o seksie!



...o **kontrowersjach**, jakie wzbudził
program Agaty Młynarskiej „Świat się
kręci”. Internauci narzekają, że się
kręci, ale nie świat, lecz publiczność.
I to nerwowo. Nam się program bardzo
podał. A jeśli go obejrzymy, być może
spodoba nam się jeszcze bardziej.

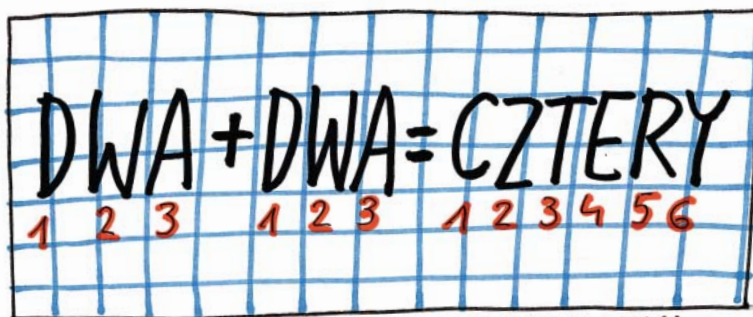


...o **tym, że za zebranie grzybów**
możemy trafić na dwa lata do więzienia.
Wystarczy, że ogołocimy las z jednego
z 52 chronionych w Polsce gatunków.
Im głębiej w las, tym dłuższy wyrok?



...o **rodzimych koszykarzach** walczących
w EuroBaskecie. Walczących? Piłkarze
nożni całkowicie zaspokajają naszą
potrzebę nieustannego zadowalania
rywali. Polska Matką Teresą narodów?

RACZKOWSKI



M. RACZKOWSKI

REKLAMA

NICZEGO NIE PRZEOCZYSZ

TVP INFO
WIESZ WIĘCEJ

BOHATERKA TYGODNIA



PIOTR MAŁECKI/FORUM

ROZMAWIA ZUZANNA ZIOMECKA

Nieśmiertelna euforyczka

Gdyby liczyć jej płyty zamiast lat, to **Urszula Dudziak** właśnie przekroczyła dwudziestkę. Jest energetycznym zaprzeczeniem praw natury z osobowością z importu. Co ona tu robi? Urszula Dudziak ma misję.

Na rynek właśnie wchodzi twoja najnowsza płyta „Wszystko gra”. Jest radosna, słoneczna, a nawet taneczna. Poza tą jedną cichutką, trochę smutną piosenką dla „S”...

Skomponował ją Jan Smoczyński, ale nie chce powiedzieć, kim jest tajemnicza S. Janek jest szalenie zdolnym i wszechstronnym muzykiem, któremu wróżę wielką przyszłość. Jest autorem wszystkich utworów na nowej płycie. A tę balladę miłosną dla S wyjątkowo lubię. Również dlatego, że słowa napisała moja córka Kasia.

Kojarzę Kasię ze sztuką wizualną. Niedawno miała wystawę fotografii w warszawskiej galerii. Jest również poetką?

Kasia jest poetką od zawsze. Pamiętam, gdy jako 11-latką przeczytała Jerzemu Kosińskiemu jeden ze swoich wierszy. Jerzy zachwycił się głębią spojrzenia i łatwością językową Kasi. Obiecał, że napisze przedmowę, jeśli zbierze wiersze na pierwszy tomik. Nie doszło do tego, ale Kasia wrażliwą poetką jest do dziś.

Za to ty rzadko śpiewasz słowa. To sposób na zawojowanie rynków zagranicznych?

Nie, skąd. To wynika z mojej tendencji do szybkiego nudzenia się i z głodu nowych wrażeń. Jako 14-letnia dziewczyna zafascynowana jazzem chciałam

naśladować wielkie wokalistki. Moją ulubioną była wtedy Ella Fitzgerald. Podczas koncertu w Berlinie improwizowała 16 chorusów na bazie amerykańskich standardów. Naśladowałam ją namiętnie. Ale zrozumiałam w końcu, że drugą Ellą nie będę, i zaczęłam poszukiwania, kierując się w inną stronę. Tak trafiłam na ten mój styl łączenia wokalistyki bez słów (tak zwanego scatu) z elektroniką. Nie wiedziałam, czy ktoś jeszcze na świecie tak śpiewa, ale zaczęłam dostawać pochwały. Mówiono mi, że to ciekawe i nowe, więc ośmieliłam się rozwijać w tym kierunku.

Bez słów jesteś bardziej instrumentem wokalnym niż śpiewaczką. Czy czujesz, że dzięki temu lepiej ci się współpracuje z muzykami?

Jestem zawsze z muzykami. Kocham ich i porozumiewanie się językiem muzyki zawsze było dla mnie ważne. Ale ja się nie zamykam wyłącznie w kręgu muzyków. Na koncertach jestem nastawiona na kontakt z widownią i ostatnio w mówieniu, dowcipkowaniu i gadaniu na scenie się strasznie rozbisurmaniłam!

O czym tak opowiadasz?

O sobie. Mam tyle doświadczeń, tylu ciekawych ludzi spotkałam i miałam tyle przygód. Wypływa to ze mnie. Ale napędza mnie przede wszystkim poczucie, że kobiety, szczególnie dojrzale, potrzebują usłyszeć, że są jeszcze coś warte, że życie jeszcze może być ciekawe i pełne. Współczesne czasy dały nam 20, czasem 30 lat więcej życia, więc musimy zawalczyć, by nie spędzić ich w przygaśnięciu gdzieś na marginesie.

Ty na żadnym marginesie nie przebywasz, mimo swoich prawie 70 lat.

Ja? Wstaję codziennie i czuję ogromną radość. Rozpiera mnie. Nie wiem, jak to możliwe ani skąd to się bierze, ale naprawdę żyję w ciągłej euforii. Wydaje mi się, że ten stan emocjonalny nie jest bez znaczenia. Jak się widzi świat pięknym i siebie w nim szczęśliwym, to siła

10 najważniejszych płyt w kolekcji Uli Dudziak

1. Ella in Berlin (z berlińskiej opery z 1955 r.)
2. Lambert Hendricks & Ross Trio – The Best of the Best
3. Monica Zetterlund & Bill Evans – Waltz for Debby
4. Novi Singers – Novi sings Chopin
5. Dave Grusin – Homage to Duke
6. Miles Davis – Kind of Blue
7. Sergio Mendes & Brasil 66 – Look Around
8. Björk – Mendulla
9. Mika Urbaniak – Follow You
10. Michał Urbaniak – Fusion III

tej wizji ma wpływ na to, jak nasze życie wygląda.

Można by zobaczyć twój świat inaczej.

Np. gatunek muzyczny, który uprawiasz, to dziś klasyka, nie jest już awangardą. Żyjemy w postjazzowym świecie. W Blue Note już jazzu nie grają...

Nie? Muszę się rozejrzeć po Nowym Jorku następnym razem i zobaczyć, co się tam dzieje. Patrząc przez moje euforyczne szkielko, widzę wszędzie swoich rówieśników muzycznych, z którymi budowaliśmy wraz z Michałem Urbaniakiem nasze kariery. Wydaje mi się, że są wciąż w doskonałej formie zawodowej, są doceniani i słuchani. Herbie Hancock przyjeżdża do Polski. Zaglądał do nas zespół Weather Report. Grał u nas Manhattan Transfer, rewelacyjny zespół wokalny Take Six i Chick Corea z zespołem. Ostatnio nawet przyjechał na Solidarity of Arts mój wielki faworyt Bobby McFerrin.

Mówicie tym samym językiem. Jaki on jest?

Kiedyś to był radosny chłopak, strasznie dużo śpiewał. Pamiętam, jak chodziłam po ulicach Rzymu na wyprawie zakupowej podczas Vocal Summit i wpadliśmy z koleżankami na niego. Spacerował, śpiewając taką melodię (Ula śpiewa). Pytam go: Bobby, co to jest? A on: no jak to? Przecież to Bach! Chodziliśmy wtedy razem ćwiczyć w wielkiej łazience zamkowej, całej w marmurach, z cudowną akustyką. Piwko też czasem razem piliśmy. Było dużo śmiechu i dużo śpiewu. Ale bardzo się zmienił, wycofał. Dziś tylko agentka może go odszukać w jego wiejskim zaciszu, gdzie jest z rodziną, czyta Biblię i ma swoją świątynię śpiewu.

Jak wam się śpiewało na Solidarity of Arts w sierpniu?

Gdy spotkaliśmy się na koncercie dwa tygodnie temu, był gościem w moim zespole i udało nam się wyśpiewać wspólną burzę. On dziś pielęgnuje piękne, łagodne dźwięki, a przed ha-

URSZULA DUDZIAK

Czołowa postać współczesnej wokalistyki. Debiutowała jako solistka zespołu Krzysztofa Komedy w 1958 r. Od 1964 do 1980 r. pracowała z Michałem Urbaniakiem, swoim ówczesnym mężem, z którym wyemigrowała do USA, gdzie urodziły się ich dwie córki Katarzyna i Mika. Choć koncertowała na całym świecie z Urbaniakiem i czołową światowych jazzmanów (m.in. Bobby McFerrin, Herbie Hancock, Jaco Pastorius, Ron Carter, Michael Brecker, Flora Purim, Nina Simone, Carmen McRae, Dee Dee Bridgewater i Lionel Hampton), największą sławę zdobyła dzięki nagranej w 1976 r. piosence „Papaya”. W 2007 r. utwór stał się hitem na Filipinach (gdzie powszechnie się uważa, iż utwór wykonany jest w języku polskim), w Azji i Ameryce Południowej. W minionym roku artystka powróciła po przerwie do studia i nagrała album „Wszystko gra”. Płyta w tym miesiącu trafi na rynek nakładem wydawnictwa Kayax.



łasem i chaosem się cofa. Wyczułam to i odnalazłam go w tym jego świecie. Efekt był wspaniały! Publiczność to też bardzo doceniła. Ale popełniłam gafę. Nie wiem, jak to możliwe. Chciałam powiedzieć „Bobby, I love you!”, a wyszło „Bobby, I am in love with you!”. On się momentalnie wycofał, zaczął coś mamrotać o żonie. Widownia zamarała. Szybko wykrzyczałam, że nie tylko ja. We all love you! Zrozumiał, że chodziło mi o zachwyt muzyczny, ale był to trudny moment. Kiedyś miałyby do tego większy dystans.

Pewnie dawno nikt mu się nie oświadczył! Często podrywasz podczas koncertów?

Nagminnie. Całą widownię. Tuż przed wejściem na scenę nie wiem, jak klasycznej tremy, ale czuję niepokój typowy dla randki w ciemno. Jestem wyszykowana, znam swój repertuar i swoje zalety, ale nie wiem, z kim się spotkam. Wiem tylko, że zrobię wszystko, by się we mnie zakochano. W życiu jestem inna. Moje serce trzeba zdobyć. Ale na scenie włączam sto procent czar. Kiedy piszę, właściwie też z tyłu głowy czuję, że mam obowiązek oczarowania czytelnika, więc uruchamiam całą swoją charyzmę.

Mówisz o książce „Wszystko Wam wyśpiewam”? Naprawdę napisałś sama, bez ghost writera?

Słowo honoru! Janusz Głowacki zadał mi to samo pytanie, choć lata temu w Nowym Jorku przeczytał kilka stron moich prób pisarskich i stwierdził, że mam do tego rękę i dobre wycucie słowa. Do tej pory pisałam tylko o sobie, co pewnie jest odbierane jako wyraz egoizmu, ale na razie nie umiem inaczej. Nie wykluczam jednak, że jeszcze coś wymyślę i napiszę na podstawie własnych pomysłów, a nie doświadczeń.

Pisarz potrzebuje dużo dyscypliny. Masz ją?

No wiesz, człowiek całe życie nad sobą pracuje, stara się poprawiać swoje wady. A u mnie właśnie z tą dyscypliną cienko. Prowadzę blog w natemat.pl i często łapię się na tym, że minęło zbyt wiele czasu od ostatniego wpisu. Męczę się,

karzę. Wreszcie siadam i wypływają ze mnie pola, łąki, krystalizuje się powietrze i jest wpis. Potem nie mogę się nadziwić, dlaczego nie zebrałam się do tego wcześniej.

To jedno z moich ostatnich wydań „Przekroju”, nim przejmie go fundacja. Czy „Przekrój” wpisał się w twoje wspomnienia sprzed emigracji do USA?

Oczywiście. Kiedy wracałam ze szkoły, zawsze kartkowałam do ostatniej strony i śmiałam się z przygód Filutka. Potem, na studiach, „Przekrój” zawsze był czytany. Nawet w Stanach „Przekrój” był cały czas z nami. Znajomi nam często donosili, że wyczytali właśnie w „Przekroju” o sukcesach naszej nowej płyty w USA.

Co czytaliście w Nowym Jorku?

Z muzycznych pism to „Down Beat”, „Billboard”, „Rolling Stone”. Czytaliśmy też „Village Voice”, w którym pisało wiele o muzyce i podawano cały repertuar kulturalny Nowego Jorku. Ale przede wszystkim „Nowy Dziennik”. Za czasów redaktora naczelnego Wiesława Wierzbąńskiego to była świetna gazeta. Gruba, pełna przedruków z polskiej prasy i ważnych wywiadów. Teraz to już nie wygląda jak dawniej. Generalnie media się bardzo zmieniły, poszły w kierunku tabloidów.

Które polskie media śledzisz?

Właściwie to ich unikam. Kiedyś telewizja publiczna miała misję, media były jakieś szlachetniejsze. Teraz wszystko się skomercjalizowało. Często chowam się przed hałasem miasta i mediów na wsi. Tam szukam odpowiedzi na pytania i wyzwania, które przede mną stoją. Dociera tam do mnie tylko Internet, bez którego nie potrafię funkcjonować, i trochę telewizji. Ale oglądam głównie mecze tenisowe. Obecnie US Open. Dziś w nocy spałam trzy godziny, bo czekałam na mecz Radwańskiej. Stała się, jest doskonałą zawodniczką. Niestety, Jekaterina Makarowa była lepsza. Oglądam, bo sama uwielbiam grać. Jestem